

CZĘŚĆ A: TRANSKRYPCJE

Tekst nr 1

Wrocław - stolica Dolnego Śląska to jedno z najstarszych i najpiękniejszych miast w Polsce. Powstało na Ostrowie Tumskim, który był największą wyspą na Odrze.

Według legendy miasto zostało założone przez Wracisława. Od jego imienia pochodzi nazwa – Wrocław.

Pierwsi mieszkali tu Piastowie. Potem Wrocław należał do Korony Czeskiej. Następnie przez około 200 lat rządili tu Habsburgowie. Od 1741 roku Prusacy, a potem Niemcy. Po II wojnie światowej Wrocław wrócił do Polski.

Okres II wojny był dla Wrocławia tragiczny. Miasto zostało w 90% zniszczone.

Najważniejszym placem miasta zawsze był Rynek wraz z Placem Solnym, na którym teraz sprzedaje się kwiaty. Tu koncentrował się handel, tu 24.06, na świętego Jana, odbywały się słynne jarmarki. Tutaj też znajduje się ratusz zbudowany w XIV wieku. Dziś mieści się tutaj między innymi Muzeum Historyczne. Obok ratusza stoją Sukiennice, w których dawniej mieściły się sklepy wielkich kupców. Dzisiaj są tu urzędy, restauracje i małe prywatne galerie.

Odnowiony niedawno Rynek to najładniejsza część miasta. Odbudowane po wojnie, stylowe, kolorowe kamieniczki, nowoczesna fontanna, kawiarnie, restauracje tworzą wrocławski klimat.

Pięć minut spacerem od Rynku znajduje się Uniwersytet, który został założony przez cesarza Leopolda I w 1702 roku. W budynku znajduje się jedna z najpiękniejszych sal barokowych – Aula Leopoldina.

W najstarszej części miasta, na Ostrowie Tumskim, najważniejszą budowlą jest katedra. Wieże katedry mają 96 metrów wysokości. Na jedną z nich można wjechać windą, aby obejrzeć panoramę Wrocławia.

Wrocław to miasto mostów. Jest ich tu ponad sto. Najsłynniejszy jest Most Grunwaldzki zbudowany w 1910 roku.

Turyści chętnie odwiedzają wrocławski ogród botaniczny, zoo oraz Park Szczytnicki, gdzie znajduje się założony przez Japończyków oryginalny ogród japoński. Obok znajduje się Hala Stulecia, w której odbywają się targi, koncerty i imprezy sportowe.

Wrocław to miasto kultury. Działają tu opera, filharmonia i teatry. Nie brakuje też muzeów. Każdy powinien obejrzeć Muzeum Narodowe oraz słynną Panoramę Raławicką. Wielki obraz namalowany przez Wojciecha Kossaka i Jerzego Stykę. Został przywieziony do Wrocławia w 1946 r. ze Lwowa i pokazany po raz pierwszy w Polsce w 1985 r. w wybudowanym specjalnie dla niego budynku tzw. rotundzie.

Tekst nr 2

Duńczycy uznali, że rower jest lepszym środkiem komunikacji w mieście niż autobusy i taksówki. Łatwiej nim manewrować, ruszyć z miejsca, zatrzymać się i dojechać do celu. Nie ma też problemów z miejscem do parkowania. Jeszcze nim powstały bezpłatne wypożyczalnie, jedna trzecia mieszkańców Kopenhagi dojeżdżała do pracy rowerem.

Problemem było tylko to, że rower łatwo ukraść. Co roku straty z tego powodu wynosiły w Danii 150 milionów koron.

W Kopenhadze zorganizowano wypożyczalnie darmowych rowerów. Rower wypożycza się za drobną kaucją - jak wózek w supermarkecie. Wrzuca się 20 koron w otwór przy kierownicy i rower można odczepić. Potem bez żadnych czasowych ograniczeń można jeździć po centrum Kopenhagi. Nie wolno jednak wyjeżdżać poza wyznaczoną na planie strefę miasta. Po odstawieniu pojazdu na miejsce, odbiera się 20-koronówkę.

Darmowych rowerów przybywa. Żeby nie kusić złodziei, są łatwe do odróżnienia i celowo zbudowane z części, które nie pasują do innych rowerów. Bez specjalnego klucza nie da się nic odkręcić.

Publiczne rowery kupują sponsorzy, którzy w zamian reklamują się na szerokich ramach i kołach.

Zimą rowery są przechowywane w miejskim więzieniu, konserwowane i naprawiane odpłatnie przez więźniów. Na ulice Kopenhagi wracają w kwietniu.

W pełni turystycznego sezonu trudno o wolny pojazd. Turysta, który nie dostanie darmowego roweru, może go wypożyczyć za pieniądze. Czynna cały rok wypożyczalnia rowerów działa przy głównym dworcu kolejowym.

W Kopenhadze dba się o wygodę i bezpieczeństwo rowerzystów. Wzdłuż najbardziej ruchliwych jezdni wytyczono dwukierunkowe ścieżki rowerowe, na skrzyżowaniach są pasy i sygnalizacja świetlna dla rowerów. Na bocznych ulicach, gdzie nie ma ścieżek, rowerzyści poruszają się wśród innych pojazdów. Są tutaj pełnoprawnymi uczestnikami ruchu. Nie do pomyślenia dla Duńczyków jest, by ktoś jechał na rowerze po chodniku lub przejściu dla pieszych.

Na rowerach jeździ młodzież i dorośli. Nikogo nie dziwi widok starszych osób na dwóch kółkach.

Rowerem można dojechać niemal wszędzie. Wyjątkiem jest strefa dla pieszych w centrum miasta (słynny deptak i park rozrywki). Ścieżki rowerowe także w chłodniejsze dni nie są puste. W Kopenhadze istnieją 4 firmy kurierskie rozwożące rowerami listy i małe paczki.

Rowerów jest tu więcej niż samochodów.